



Papież zamknął drzwi święte na zakończenie Roku Miłosierdzia.

Miłosierdzie nie może być tylko jakąś dygresją w życiu Kościoła. Ono stanowi samo jego życie – pisze Ojciec Święty Franciszek w liście apostolskim na zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia. Papież rozpoczyna od wyjaśnienia jego osobliwego tytułu: „Misericordia et misera” – „Miłosierdzie i nieszczęśliwa”. Słowa te są zaczerpnięte z rozważań św. Augustyna nad ewangelicznym spotkaniem Jezusa z cudzołożnicą. „Ta karta Ewangelii słusznie może być traktowana jako ikona tego wszystkiego, co celebrowaliśmy w Roku Świętym, będącym czasem bogatym w miłosierdzie, które nadal ma być celebrowane i przeżywane w naszych wspólnotach” – pisze Franciszek. Papież szczegółowo podaje, w jaki sposób miłosierdzie powinno być obecne w życiu Kościoła, poczynając od liturgii i lektury Słowa Bożego. W tym kontekście przypomina o potrzebie dobrego przygotowywania kazań. Zaleca też, by każda wspólnota poświęcała jedną niedzielę w roku promowaniu Pisma Świętego. Szczególnie dużo miejsca poświęca Papież spowiedzi, która powinna ponownie zająć centralne miejsce w życiu chrześcijańskim. Franciszek apeluje do kapłanów, aby bardzo starannie sprawowali ten sakrament. Wymaga od nich otwartości na wszystkich, czułości mimo powagi grzechu, gorliwości w pomaganiu w refleksji nad popełnionym złem, jasności w przedstawianiu zasad moralnych, szczodrości w udzielaniu Bożego przebaczenia. Ojciec Święty zaleca też rozpowszechnianie inicjatywy „24 godziny dla Pana”, czyli całonocnej adoracji i spowiedzi przed czwartą niedzielą Wielkiego Postu. Odnośnie do spowiedzi Franciszek postanowił, że udzielone wszystkim kapłanom na czas Roku Świętego uprawnienie do rozgrzeszenia z grzechu aborcji będzie przedłużone w czasie. Z całą mocą zwraca przy tym uwagę, „że aborcja jest grzechem ciężkim, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu. Jednakże z równą siłą mogę i muszę

stwierdzić, że nie ma takiego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie, gdy znajduje serce skruszone” – podkreśla Ojciec Święty. Mówiąc dalej o nadzwyczajnych uprawnieniach na czas Jubileuszu, Papież podaje, że również kapłani Bractwa Św. Piusa X będą mogli nadal ważnie i zgodnie z prawem udzielać rozgrzeszenia, aż do wydania nowych postanowień. Franciszek zdecydował ponadto, że także posługa misjonarzy miłosierdzia będzie trwać nadal, aż do odwołania, jako konkretny znak, że łaska Jubileuszu jest żywa i skuteczna. Opiekę nad nimi będzie sprawować Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Mówiąc o różnych przejawach miłosierdzia w życiu Kościoła Franciszek zauważa, że powinno ono mieć również postać pocieszenia. Słowa pocieszenia potrzebują dziś w sposób szczególnie rodziny. „Dar małżeństwa jest wielkim powołaniem, na które trzeba, dzięki łasce Chrystusa, odpowiedzieć miłością wielkoduszną, wierną i cierpliwą. Piękno rodziny trwa niezmiennie, pomimo wielu ciemności i propozycji alternatywnych” – zapewnił Ojciec Święty. Franciszek nie zapomina też o posłudze względem umierających i sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych. Głoszone w takich sytuacjach miłosierdzie jest nie tylko pouczeniem, ale ma charakter sprawczy, to znaczy jest ono nam udzielane, kiedy przyjmujemy je z wiarą. Ostatnią część listu apostolskiego „Misericordia et misera” Franciszek poświęca odpowiedzi miłosierdzia na wielorakie przejawy ubóstwa. W tym kontekście informuje on o ustanowieniu dla całego Kościoła Światowego Dnia Ubogich w XXXIII niedzielę zwykłą. „Będzie to dzień, który pomoże wspólnotom i każdemu ochrzczoneму w refleksji nad tym, że ubóstwo znajduje się w samym centrum Ewangelii, oraz nad faktem, że dopóki Łazarz leży u drzwi naszego domu (por. Łk 16, 19-21), nie może być sprawiedliwości, ani też pokoju społecznego” – pisze Ojciec Święty.

Źródło: Radio Watykańskie

Dziękując za ten „rok łaski od Pana”, łaski, którą Bóg nieustannie świadczy człowiekowi. Ufamy, że „spoglądają na nas zawsze miłosierne oczy Najświętszej Matki Boga. Ona jest pierwszą, która toruje drogę i towarzyszy nam w dawaniu świadectwa miłości. Matka Miłosierdzia gromadzi wszystkich pod osłoną swego płaszcza, jak często przedstawiała Ją sztuka. Ufamy Jej macierzyńskiej pomocy i idziemy za Jej odwieczną wskazówką, by patrzeć na Jezusa, który jest promiennym obliczem Bożego miłosierdzia”. (*Misericordia et misera*)



Przyjdź Panie Jezu!

O Zbawicielu, Królu nasz i dawco prawa, nadziejo i zbawienie wszystkich ludów, przyjdź i zbaw nas, Panie, nasz Boże. Ty jesteś Słowem Boga, które stało się Ciałem, które zamieszkało między nami dla naszego zbawienia. Ty jesteś naszą pociechą i umocnieniem w ziemskiej pielgrzymce. Pomóż nam, Jezu, przyjmując tajemnicę zbawienia sercem prostym i czystym. Pozwól nam jak najobficiej czerpać z Twego Boskiego życia, które nam przyniosłeś. Naucz nas na wzór Twojej Matki słuchać i wiernie zachowywać Słowo Boże. Niech nasza modlitwa wyjedna pokój uciśnionym, ubogim i maluczkiem. Niech radują się, że ich kochasz najwięcej. Niech ludzie całej ziemi uwierzą i przyjmą Ciebie. Usłysz, o Panie, te nasze modlitwy dla chwały Twojego Imienia, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica Bożego Narodzenia i tajemnica Eucharystii

„Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu, dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan”.

Kochani Parafianie!

Ponieważ obecnie, na całym świecie zrodziły się stosunki ciężkie, a życie gorzkie i także w naszej wskrzeszonej Ojczyźnie, która najwięcej wycierpiała i nadal cierpi i wielkie zawsze czuje zagrożenie, chcę nieco waszym sercom ulżyć, dodać trochę otuchy w Uroczystość Bożego Narodzenia. Pragnę do was mówić o słodkiej i wzruszającej tajemnicy żłóbka betlejemskiego, o pokłonie pasterzy, Trzech Króli i zarazem o tym, że Pan Jezus - owa siła i słodycz - co rano rodzi się sakramentalnie w tym kościele, że jest wielbiony i czczony przez ubogich i bogatych, tak jak niegdyś przez pasterzy i Królów [...]. Oto Anioł ogłasza nam radość wielką, iż dziś narodził się nam Zbawiciel.

Abyśmy mogli przy żłóbku betlejemskim zaczerpnąć siłę i ową osłodę, prosimy Bogarodnicę Dziewicę o wyproszenie dla Was i dla mnie błogosławieństwa Jezusowego. O Maryjo weselem i pokorą wypełniona, uproś nam je. Prosimy słowami anielskimi: Zdrowaś Maryja!

Wzniosłą tajemnicę narodzenia Syna Bożego i zarazem Syna Maryi, Boga, Zbawcy świata, [...] odnajdujemy w Najświętszej Eucharystii, odtwarzaną i ponawianą, aż do końca wieków. Na ołtarzu Mesjasz się rodzi prawdziwie [...], na słowo kapłana staje się istotnie Mądrością Przedwieczną w widzialnych postaciach sakramentalnych [...]. A po jakich to znakach można poznać nowonarodzonego? Aniołowie mówią do pasterzy: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. Jeśli zbliżycie się do ołtarza, w tabernakulum, tam Go znajdziecie! Kogoś niesłuchanie słabego, na podziw małego i pokornego. Oto Przedwieczny, wziął na siebie istnienie w czasie. Ten, którego świat ogarnąć nie może, zamknął się w Hostii

maleńkiej. Nieskończony, zajmując niewielkie miejsce w przestrzeni. Właściwością dziecka maleńkiego, jak zauważa św. Augustyn, jest to, że mówić nie może. Otóż i tu Słowo przedwieczne, żyjące, niestworzone, niemowlęciem się stało. W tabernakulum, jak kiedyś w żłóbku, Jezus jest ubrany w pieluszki. Patrzcie, oto biały korporał rozłożony na ołtarzu lub w głębi tabernakulum, oto białe postacie chleba okrywające Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie, eucharystyczne zasłony Jego miłości. Kapłan, osłania Go nimi przy konsekracji, w chwili, gdy ma być podniesienie. Kapłana, zwłaszcza nowo wyświęconego, gdy po raz pierwszy sprawuje Najświętszą Ofiarę, ożywiają uczucia, które przepełniały Serce Maryi: jest wzruszony, niby młoda matka przy kołysce małego dziecięcia. Ręka drży, przy uniesieniu Hostii świętej, pada na kolana ze czcią najgłębszą, a jednak może powiedzieć wspólnie z Bogiem Ojcem i Maryją: „Tyś jest Synem moim, jam Ciebie dziś zrodził”. Skoro nowonarodzonego Zbawiciela złożono w żłobie, a Betlejem, po hebrajsku znaczy: „Dom chleba”. Czyż świątynia nasza nie jest drugim Betlejem, domem chleba? Cały kościół to stajenka, a tabernakulum, kielich, to żłóbek mieszczący w sobie Syna Bożego, który jest łkaniem dusz, Chlebem żywym, co zstąpił z nieba. Posłuchajcie, co mówi św. Jan Chryzostom: „Ten stół zastępuje żłóbek, w którym narodził się Chrystus”. A św. Bruno dodaje: „Kościół jest jakby drugą stajenką, do której przybywają stworzenia Boże i przebywają w niej”. Dlatego napisane jest: „Stworzenia Twoje mieszkać w nim będą, tam też znajdują spoczywającego Jezusa, tam pożywają Chleb żywota”. O tak, dla nas, wyższych od zwierząt, niższych od Aniołów, stajenką jest kościół, a w żłobie Jego eucharystycznym odnajdujemy Chleb żywy, ów pokarm dusz naszych.

Jeśli zewnętrzne oznaki i okoliczności towarzyszące



Narodzeniu w Betlejem i narodzeniu Jego eucharystycznemu są podobne, to tym śmieiej rzec można, że skutki pierwszego i drugiego są te same.

To drugie narodzenie Pańskie, przynosi Bogu tyleż chwały co pierwsze. We Mszy świętej, w komunii świętej, ileż to łaskami, niezmiernym szczęściem, darzy nas Jezus; a z tabernakulum, gdzie bezustannie przebywa, ile wznosi do Boga Ojca modlitw, uwielbień, zachwyceń, dziękczynień gorących! Ile światła, ile błogosławieństwa zlewa stamtąd na ziemię, aby ją oświecić, pocieszyć, uświęcić; jeśli straszliwy gniew sprawiedliwości Bożej nie zniszczył jej, to dlatego, że ołtarze Pańskie odwracają go od nas, chronią nas przed nim. To też nie dziwię się, że kapłan, ten anioł, Boga zastępuje przy tym nowym żłobie, w tej nowej stajence, powtarza pieśń, śpiewaną przez Aniołów: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. A my słusznie możemy zawołać z prorokiem: „Zbawiciel nam się narodził”. O tak, nam, a nie Aniołom i Świętym w niebie królującym; nie narodził się też zaiste dla siebie samego, ale dla synów ludzkich, przebywających na ziemi wygnania, dla każdego z nas, bo każdego z nas z osobna ukochał. Gdy to rozmyślam, czuję się poruszonym do głębi serca. Jak to? Zamykasz się w kielichu, w rękę kapłana, w Hostii świętej.

Syn Boży myślał o tobie, tylko o tobie, gdy w tej Hostii dokonywał tajemniczego przeistoczenia, przemienienia. Czyż ci nie dosyć jeszcze na tym, wszakże możesz tu słusznie zawołać: Tyś jest Bogiem moim”. I z Pieśni nad pieśniami: „Zaiste piękny jesteś, miły mój”.

W Tajemnicy Narodzenia Pana, Józef i Maryja są wzorem dla kapłanów, a pasterze i Trzej Królowie wyobrażają cały lud wierny. Otóż pasterze, przyszli pokłonić się Boskiemu Dzieciątku w nocy, za ich przykładem pobożni chrześcijanie odbywają w nocy adorację wynagradzającą, jak to uczyniliśmy w ostatnim tygodniu. Wszyscy, co blisko kościoła mieszkają, powinni wśród dnia raz przynajmniej podążyć do „żłóbka eucharystycznego”, aby cześć oddać obecnemu tam Panu. W tej tajemnicy, sam na sam, odczujemy, zrozumiemy, zakosztujemy, jak wielkim i słodkim, [...] jak potężnym jest to Dziecię Boże. I jak pasterze powrócimy chwając i wielbiąc Boga za wszystko, co doznaliśmy podczas tej bliskiej

pielgrzymki do żłóbka - ołtarza. „I wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane”.

Tak więc, w trudnych warunkach życia naszego, wśród goryczy, nie uzalajmy się, mówiąc jeden do drugiego i „do kogóż pójdziemy” po ratunek, pomoc, pociechę i osłodę, bo oto w stajence betlejemskiej, a z niej na cały świat i na naszą Ojczyznę, spłynęło źródło żywota wiecznego - oto Jezus, Bóg, Zbawiciel nasz. Pójdźmy do utajonego w żłobie ołtarza, pójdźmy i upadłszy oddajmy Mu pokłon wraz z Maryją Matką Jego, św. Józefem przybranym Ojcem Jego, z Aniołami, pasterzami, Trzema Królami, złożmy Mu w darze serca nasze, nasze modlitwy, prace i wysiłki, siebie i swoje rodziny, stan kłerycki i świeckich, rząd i państwo całe, robotników, rzemiosło, handel, szkoły i w opiekę słowem całą Ojczyznę i cały naród nasz. O Boskie Dziecię, umocnij naszą wiarę i ufność, rozgrzej miłością serca nasze i synów Ojczyzny naszej, byśmy wszyscy bez różnicy, okazywali się ludźmi dobrej woli i by pokój Twój święty był udziałem naszym, a Polska Twoją własnością! Twoim królestwem na zawsze! O Jezu przyjdź Królestwo Twoje! Amen.

W dniu Świąt uroczystych, w dni wystawienia Najświętszego Sakramentu, które są dla Jezusa jakoby dniami przyjęcia, niezapominajcie podążyć z Trzema Królami, aby Go uczcić w sposób szczególniejszy. Skoro przekroczyte próg kościoła, tej nowej Jerozolimy, zapytajcie: „Gdzie jest nowo narodzony Król?”. Wskażę wam wielki ołtarz, albo kaplicę Najświętszego Sakramentu, zaledwie kilka kroków postąpicie, gdy lampa wieczna, niby gwiazda na firmamencie kościoła, zabłyśnie przed waszymi oczyma. I prowadzić was będzie do tajemniczego żłóbka i jako Królowie ze czcią upadłszy, pokłońcie się Boskiemu Dzieciątku. Za ich przykładem otwórcie skarby serc waszych, aby ofiarować Panu złoto waszej miłości kościoła, modlitwy i mirrę umartwienia, cześć Jemu oddając, jako Bogu - Człowiekowi, jako Królowi waszemu. Złóżcie dobrowolną ofiarę na przyozdobienie świątyni, tej stajenki betlejemskiej, jako Trzej Królowie, otworzywszy skarby swe, ofiarujcie Mu dary, a Bóg łaskawie przyjąć raczy daninę waszej o Niego dbałości i ofiarę waszej miłości. Amen!

